KURJER WARSZAWSKI.

D. 19. Stycznia. — Rok 1847. Wtorek. № 18. Jutro, ŚŚ. Fabjan i Sebastjan. Wschód słońca g. 7, m. 49; Zachód g. 4, m. 11.

Świętą pamiątkę (według dawnego Kalendarza) Chrztu ZBAWICIELA w rzece *Jordanie*, wczoraj solennie obchodzono w Warszawie. JO. Xiążę WARSZAWSKI Namiestnik Król:, znajdował się w Kaplicy Zamkowej na uroczystem Nabożeństwie, celebrowanem przez Najprzew: *Nikanora*, Członka N. Synodu, Arcy-Biskupa Warsz: i Nowogieorg:, który następnie otoczony licznem Duchowieństwem, odbył procesję przez zamkowy taras nad Wisłę, gdzie stosowne odbyto Nabożeństwo; a w chwili zanurzenia KRZYŻA Śgo, brzmiały odgłosy armat rozstawionych na zjeździe nadwiślańskim. JO. Feldmarszałek Xiążę WARSZAWSKI otoczony Jenerałami i znakomitemi Osobami, znajdował się na tym obrzędzie. Wojsko wszelkiej broni i mnogi Lud, towarzyszyły temu Świętemu obrzędowi.

W Kościele Greko-unickim przy ulicy Miodowej, w przeddzień uroczystej pamiątki Chrztu Śgo przez CHRYSTUSA Pana od Śgo JANA w rzece *Jordanie* przyiętego, około południa odprawioną była podług przepisów Kościoła wschodniego, solenna Liturgja S. JANA CHRYZOSTOMA czyli ZŁOTOUSTEGO, łącznie z Nieszporami i święceniem wody w Kościele. Celebrował W. X. Bazyli *Kalinowski*, Przełożony parafji. Chór wykonywał pienia religijne na same głosy, między innemi pieśń Cherubińską N. 5 *Bortniańskiego*, a podczas Kommunji Najświętszeej, Koncert 12 Bortniańskiego (Moderato, allegro moderato i andante moderato). — W dniu wczorajszym uroczystym, o godz: 9½ z rana, rozpoczęto solennie Liturgję S. BAZYLEGO Wgo. Celebrował W. X. Jan *Pociej*, Kanonik Katedralny Chełmski, Ases: Duch: Wyz: Greko-unickiego przy Kom: Rz: S. W. i D. Pobożni napełnili Świątynię. Chór, między innemi śpiewami, wykonał pieśń Cherubińską N. 4 Bortniańskiego, Ojcze nasz Berezowskiego; podczas Kommunji zaś, dla nastąpić maiącej Procesji, tylko część pierwszą Koncertu 31 Bortniańskiego. Po ukończonej Mszy Śtej, Duchowieństwo z pobożnymi Chrześcjanami różnych obrządków, rozpoczęło Procesję, która przechodziła ulicą Miodową, Długą i Mostową nad Wisłę. Gdy Procesja ta z Krzyżem Ś., Obrazami i Chorągwiami postępowała, wojska, będące na odwachu przy placu Krasińskich i przy Urzędzie Magazynu Rządowego Drzewa, występowały, i znamionom Religji Ś. cześć oddawały. Nad brzegiem rzeki, gdzie kilka tysięcy uczestników obchodu znajdowało się, X. *Tomasz*, Dominikan, z urządzonej tymczasowo ambony, ogłosił zgromadzonym, iż w dniu tym Kościoł wschodni uroczyście obchodzi ważną pamiątkę przyięcia Chrztu przez ZBAWICIELA w Rzece *Jordanie* od Śgo JANA przesłańca swoiego, i stosowną do okoliczności wyprowadził dla słuchaczów naukę. Następnie dopełnionym został przez Celebruiącego obrzęd poświęcenia wody na rzece. Chór wykonywał hymny na uroczystość przepisane; mnóstwo pobożnych czerpało ze strumieni poświęconej w Wiśle wody, jakby z samego *Jordanu*, a melodje pieśni religijnych roznosiły się na oba brzegi rzeki. Poczem, Procesja powróciła do Kościoła, w którym zakończono cały akt religijny. — Tak więc pamiątka przyięcia Chrztu przez ZBAWICIELA, wskazuiąca i nam nieodzowną iego potrzebę, dla odrodzenia się duchownego, obchodzoną była w Warszawie uroczyście, i udział w niej mieli Chrześcjanie wszelkich obrządków religijnych.

Rada Administracyjna 8go b. m. postanowiła, iż Instruktarz dominjalny, na zasadzie którego pobierane były dotąd opłaty targowego i iarmarcznego na rzecz kassy ekonomicz: miasta *Biały*, w zupełności uchyla się. W miejsce takowego instruktarza, zaprowadzony być ma odtąd inny w mieście Biały. (Znajduie się w wczorajszej Gazecie Rządowej.)

Ogłoszono konkurs na wakuiące urzędy Podsędków Sądu Pokoju Okręgu Sochaczew: i Konińskiego.

Ś. p. Teofila *Porębska*, należąca do rzędu Tancerek Teatru, w kwiecie wieku, onegdaj rozstała się z tym światem. W najdotkliwszym smutku pogrążona Matka, której ś. p. Teofila była iedynem wsparciem, uprasza Przyiaciół i Znaiomych aby raczyli znajdować się na exportacji zwłok dziś o godz: 3ej po połud: z Kościoła XX. *Bernardynów*, na smętarz Powązkowski.

Jan *Schwemberger*, Woźny Sądu Apellacyjnego Królestwa Pols:, wczoraj rozstał się z tym światem. Pozostała Żona z pięciorgiem Dzieci, zaprasza Krewnych, Przyiaciół i Kolegów, na exportację zwłok, iutro o godz: 3ciej po południu, z Kaplicy XX. *Reformatów*, na smętarz Powązkowski.

Henryk *Pelzoldt*, Intendent Szpitalu Ewanielickiego, onegdaj życie zakończył. Pozostała Familja, zaprasza Krewnych, Przyiaciół i Znaiomych, na exportację zwłok, iutro o godz: 3ciej po połud:, z Kaplicy Szpitalu Ewanielickiego przy ulicy Karmelickiej, na smętarz tegoż wyznania odbyć się maiącą.

Z obliczenia w końcu roku 1846, okazała się następna liczba ludności w m. Warszawie: religji prawosławnej mężczyzn 948, kobiet 579, razem 1527; rzymsko-katolickiej m. 52,209, k. 55,753, razem 107,962;

greko-uniatskiej m. 106, k. 44, razem 150; ewanielic:-augsburg: m. 5,322, k. 4,997, razem 10,319; ewanielicko-reformow: m. 506, k. 466, razem 972; menonistów m. 2; starowierców m. 20, k. 29, razem 49; ogół chrześcjan m. 59,113, k. 61,868, razem 120,981; starozakonnych męż: 21,549, k. 22,600, razem 44,149. W ogóle wszystkich wyznań m. 80,662, k. 84,468, razem 165,130. W roku 1845 wynosiła ogólna ludność 163,714, zatem powiększyła się o dusz 1,416. (G.P.)

Dyrektor Kancel: Heroldji Królestwa Pol:. Z polecenia Heroldji podaie do wiadomości, że odtąd takie tylko prośby o przygotowanie i wydanie świadectw z przyznanego szlachectwa, przyjmowane i załatwiane będą, przy których dołączony zostanie papier stęplowy administracyjny ceny rs. 7 kop: 50 stanowiący należność dla Skarbu Królestwa z tego tytułu przypadaiącą, i kop: 30 w gotowiźnie za teczkę do świadectwa. Od tego prawidła wyjmuią się tylko osoby w wojsku zostaiące, o których legitymacją Heroldja przez właściwe Władze będzie zawezwaną.

U P. *Vincentego* Sztukatora, przy ulicy Długiej pod Nrem 543, znajduie się do sprzedania, *Popiersie* Ojca Sgo Pjusa IXgo, w naturalnej wielkości.

W miejsce zmarłego Alex: *Sikorskiego*, mianowany został Komisarzem Administracyjnym cyr: 7go i 8go, Radca honorowy P. Jerzy *Duczyński*. (G.P.)

Księgarnia *Zawadzkiego i Węckiego* w pałacu Potockich, Nº 415, otrzymała nowe dzieła: *Rachel*, powieść *Żegoty Kostrowca* (Ig: Hołowińskiego), zawiera rozdziały: *Zmowa*, *Dzień Zaduszny*, *Kurhanek*, *Pieśniak*, *Nawiedziny*, *Bal*, *Sieroty*, *Szabas*, *Wyznanie*, *Rewizyta*, *Dwie przyiaciołki*, *Sprzeczność*, *Parlatorjum*, *Odkrycie*, *Rozstanie się*, *Nocna wyprawa*, *Poiednanie*, *Rabin*, *Więzienie*, *Sumienie*, *Nadzieia*, *Śmierć*, *Smętarz*, *Konsultacja*, *Męczennica*, *Pielgrzymka*, *Odpust*, *Sądy*, *Rodzina Nawróconej*, *Oświadczenie*, *Testament*, *Przeiażdżka*. Talent Autora niniejszej powieści, znaiomy iest iuż dostatecznie Publiczności czytaiącej z dzieł uprzednich iego, iako to: *Pielgrzymki do Ziemi Świętej* i *Dzieciątka JEZUS*. Wszakże powieść niniejsza tem więcej interesu obudza, że Autor poraz pierwszy występuie w rodzaiu powieściowym na widownię literacką, a dążność religijno-moralna objawiaiąca się we wszystkich iego utworach, i tej książce nadaie cechę niepospolitej wartości. Wydanie ozdobne J. Zawadzkiego w Wilnie; str: 400, papier welino:, r. 1847, zł. 11.

Będącej w pracowni Kurjera Warszawskiego puszce Towarzystwa Dobro:, znalazło się zł. 34 gr. 25.

Widzieliśmy Patent, który w zeszłą uroczystość BOŻEGO Narodzenia, obecny teraz w *Rzymie* utalentowany Autor muzyczny Gabryel *Rożniecki*, otrzymał na Członka Akademji muzycznej Śtej Cecylji. Ta Akademja trwa przez lat 263.

Otrzymaliśmy list: *Mości Redaktorze!* Z powodu zakwitnięcia wiśni na *Pradze*, o którem było wczoraj w piśmie Pańskim doniesionem, mam honor zwrócić iego uwagę, że fenomen *kwitnięcia drzew w Styczniu*, iuż wydarzył się w kraiu tutejszym lat temu 354, a mianowicie w r. 1493; o czem wspomina *Długosz* pisząc: »Dnia 3 Stycz: 1493 r., zaczęło się niezwyczajne ciepło przez całą Polskę, tak dalece, że *drzewa kwitły*, dalej zaś w Maju był śnieg i zimno dziwne.” Ale że wiśnia tegoroczna zakwitła w czasie mrozów, gdy tymczasem drzewa z r. 1493 kwitły w czasie ciepła anormalnego, co iest mniej osobliwe, przeto *suum cuique* oddaiąc, przyznaię że nowina *Kurjerowska*, ma wyższość nad *Długoszowską*. Racz przyiąć, etc. *Pestkowicz*.

Sprostowanie. W wczorajszym Kurjerze, w niektórych exemplarzach, na stronnicy pierwszej, zamiast w *Resursie Kupieckiej*, być powinno w *Resursie Nowej*.

Wczoraj w Teatrze Rozmaitości przywołani: po *Pierwej Mama*, JPani *Hofman*; po *Być kochanym lub umrzeć*, JPani *Halpert*; po *Dwóch Roztargnionych*, JPP. *Żółkowski* i *Rychter*.

W dniu 7 b. m. w maiątku dziedzicznym Stawiszyn, Powiecie Radomskim, żyiąc w BOGU lat 78, umarła po Chrześcjańsku, Wżna Joanna z Kütlów *Kornaszewska*, Żona ś. p. Jana Kornaszewskiego Obywatela, zmarłego tamże przed laty 20. W dniu 10 b. m. pozostały Syn, oraz Krewni, Przyiaciele, Sąsiedzi, Znaiomi i licznie Zgromadzeni Włościanie, na czele licznego Duchowieństwa, odprowadzili zwłoki zmarłej do Kościoła parafjalnego w *Jasionny*, gdzie nazaiutrz po odbytem z całą religijną okazałością Nabożeństwie, w grobie familijnym obok zwłok Męża, na wieczny spoczynek złożone zostały. Niewłaściwym a nawet ubliżaiącym pamięci zmarłej, byłoby zbytnie rozpisywanie się publicznie nad iej cnotami, iako przeznaczenie kobiety iest, być posłuszną Córką, cnotliwą Żoną i dobrą Matką, i skoro zadość chce uczynić tym trzem przyiętym na siebie obowiązkom, w których wyczerpuie się prawie całe iej życie, to iuż w nich znajduie dla siebie dostateczną nagrodę; niedbaiąc o czcze i próżne kadzidła, tak też i zmarła dała dowód, iż godnie odpowiedziała swemu powołaniu; iako dobra Żona, po śmierci Męża, pozostała przez resztę dni życia swego, wierną wspomnieniu i pamięci iego; iako Matka, mogła być dumną wychowaniem cnotliwego Syna, dla którego żyła prawie wyłącznie; ale też doczekała tej miłej sercu matczynemu pociechy, iż nierozdzielnie całe życie Syna, poświęcone było pieczołowitości sy-

nowskiej dla Matki; iako Krewna w pośród Familji, doznawała tego patryarchalnego poważania i szacunku, który oparty na prawdziwem przywiązaniu, nie samą lat powagą, lecz zwykłą sobie dobrocią, zastosowaniem się do każdego wieku i stanu, i poięciem tej wyłącznie tylko kobietom właściwej delikatności uczuć, zjednać sobie potrafiła, pamięć też niezatartą w ich sercach na zawsze zostawiła. Jako Sąsiadka żyiąc w pośród znaiomych blisko przez pół wieku, dała im poznać się dostatecznie, i nie dziwię się temu pośpiechowi z iakim każdy z was, bez interesu, bez przymusu, wolny od rachub światowych, prosto z popędu serca, udał się na miejsce, aby dowieść licznem zebraniem, o parę mil w około, iż iak umieliście szanować cnoty zmarłej za życia, tak iej należny hołd oddaliście po śmierci. Włościanie tak iej właśni, iak i z okolic, wyście nigdy nadaremnie po radę i pomoc dla chorego lub biednego, progu iej domu, który zawsze dla was był otworem, nieprzestąpili; i nie iedna Matka ś. p. *Joannie* winna życie swych dziatek, i nie iedne dziatki życie swych Rodziców. O! ta którą szczere i proste serca Kmiotków wybrały za lekarza swej duszy i ciała, ta mówię, nie mogła być iak tylko cnotliwą niewiastą; pokój więc twej duszy; wybacz te kilka słów które w całej swej nieudolności, słabe pióro kreśli; lecz doznawszy w domu twym, który z tą poczciwą starodawną gościnnością, dla każdego zawsze stał otworem, a gdzieś ty potrafiła z rzadką późnemu wiekowi uprzejmością i życzliwością, każdego bez różnicy przyiąć i zabawić; doznawszy więcej iak to wszystko, znalazłem w tobie Krewnę, więcej iak Krewnę, prawie drugą Matkę. Z wysokości więc gdzie duch twój wznosi się, pobłogosław nam, wstaw się za nami u PRZEDWIECZNEGO, aby nam równie szczęśliwie żyć i spokojnie umrzeć pozwolił. Daruj, iż to co serce zachować było powinno, myśl wylała na papier, lecz nie dla próżności światowej, tylko dla tych serc które cię równie iak ia znały, one ciebie pojmowały, one i mnie zrozumieią.— S. S.

W wielu miasteczkach kraju tutejszego, w zeszłym tygodniu, z powodu mrozów, podniosła się cena drzewa opałowego.— W nocy z d. 30 na 31 z. m. w mieście *Wągrowie*, przez odbicie zamku od drzwi żelaznych sklepu, do staroz: Szlamy Wajsman Kramarza należącego, popełnioną została kradzież w srebrze, odzieży, bieliznie i towarach; której wartość przez poszkodowanego na rs. 450 podaną została. Podejrzenie o spełnienie tej kradzieży pada na 9ciu znanych złoczyńców, którzy do Sądu odesłani zostali.— Mamy wiadomość, że w wielu maiętnościach wiejskich, zacne Obywatelki są bardzo zadowolone, iż smażone przez nie pączki, w ciągu teraźniejszego karnawału, udały się przewybornie, a nawet niektóre są smaczniejsze od Warszawskich.— W d. 8 b. m. na drodze do wsi *Suleiów* w Pcie Łukowskim, znaleziono zwłoki człowieka z nazwiska i pochodzenia nieznanego, na którym prócz koszuli nie było innego odzienia.— Były pożary we wsiach: Podlesiu, Kowale, Ksanach, Rydzewo, Mochowku i Potoku; oraz w miastach: Ciechanowcu, Krzepicach i Przerośli.

Anglja. — 13go b. m. odbyła się narada ministerjalna, na której ułożono mowę tronową na zagaienie Parlamentu. — W blizkości *Towru* otworzono biuro, gdzie rozdaią mexykańskie listy korsarskie; rząd pewno temu przeszkodzi. — P. Hamilton *Seymur* dotychczas Poseł w *Bruxelli*, otrzymał poselstwo w *Lisbonie.*

Francja. — Izba Parów 9go b. m. wyznaczyła deputację, która w dniu zagaienia izb 11go b. m. miała przyjmować Króla. — Obliczono, że Bej Tunetański podczas pobytu we Francji, wydał $1^1/_2$ miljona fr. na podarunki; prócz 13 orderów *Niszan*, z których każdy wart 10,000 fr. 50 muzyków francuzkich przyjął do swoiej orkiestry, i maią w *Tunecie* założyć szkołę muzyczną dla kraiowców. — W prowincji Oranu aresztowano 33 poiedyńczych ieźdźców *Abdelkadera*, którzy rabowali i mordowali.— Z *Tybetu* doszła wiadomość, iż Misjonarze francu: zostawali ieszcze w więzieniu; kara śmierci na nich wydana, zawieszoną została w skutek wstawienia się chińskiego Gubernatora *Kantonu Kiiuga.*— W zachodniej części ogrodu izby Parów, założono duży ogród botaniczny. — Legitymiści zebrali teraz dla ubogich 55,000 fr. — Są opisy walk stoczonych w Portugalji przez wojska Królewskie z niespokojnemi, w których to walkach wojska Królewskie odniosły zupełne zwycięztwo. Królowa *Donna Marja* własnoręcznie przysposobiła szarpie dla ranionych żołnierzy. Za przykładem Królowej, poszły znakomite Damy i Obywatelki.

Hiszpanja.— P. *Isturyz* w r. 1836 uchodził z Hiszpanji z cudzym paszportem; teraz iako Prezes Rady Ministrów kazał aresztować innego byłego Prezesa Rady Pana *Olozagę*, który wracał do Hiszpanji z paszportem właściwym.— Jenerał *Flores* wyiechał śpiesznie do Anglji. — Xżę *Henryk* Niderlandzki 20go z. m. wylądował w *Kadyxie*, gdzie iak najuroczyściej był przyjmowany; tameczny Komendant Jenerał *Kampuzano* w imieniu Królowej podziękował Xięciu, iż dniem wprzódy ocalił życie 9ciu majtkom z rozbitego okrętu. W nocy 29go z. m. spłonął w przystani *Kadyxu* parostatek hiszp: *Miasto Madryt.*

Niemcy. — W *Sztutgardzie* zakładaią nową ulicę, która od imienia J. C. W. Małżonki Następcy tronu,

nosić będzie nazwę ulica Olgi. W tejże stolicy rozpoczęły się posiedzenia stanów Królestwa *Wirtembergskiego.*

Włochy.— Xżna Następczyni *Lukki*, 31go z. m. w nocy szczęśliwie powiła córkę.

Rozmaitości.— Nigdzie tyle przypadków w żegludze nie zdarza się, ile w Ameryce; niedawno na rzece *Misisipi* niedaleko *Natchez*, uderzyły o siebie dwa statki parowe, to iest: *Maria* i *Sultana*; pierwszy zaraz poszedł do dna, i pociągnął za sobą blisko 30tu pasażerów! reszta zaś, prawie równa liczba, wyiąwszy poparzeń i odniesionych ran, ocalała. Statek *Sultana* został tylko trochę uszkodzonym; pasażerowie którzy w kaiutach byli, wszyscy ocaleli, gdyż mogli prędko na pokład ratować się; ale ci, co na pokładzie w czasie uderzenia byli, wszyscy poginęli, albo mocno pokaleczeni zostali. — W *Herrenberg* w Wirtembergskim, Kowal nie mogąc namówić Żony, aby z nim do Ameryki wywędrowała, zabił ią pchnięciem noża wśród dnia na polu, a potem i siebie życia pozbawił. — Niedawno Belgijczyk miał to nieszczęście, iż mu na kolei żelaznej palec zgnieciono, tak, że go aż musiano odciąć; a on z kości tego amputowanego palca, kazał sobie zrobić spinkę do koszuli, i nosi ią z nieiaką pychą. — Niedawno na kolei żelaznej między Antwerpją i Mechlinem, iechała Dama z dzieckiem i służącą; dziecię w czasie iazdy oparło się o drzwiczki, te otworzyły się, a dziecię wypadło; straszliwy krzyk matki nie potrafił wstrzymać pociągów, które dopiero zatrzymały się przy pierwszej stacji. Rozpaczaiąca matka wysiada z wagonu, wraca koleią, i znajduie dziecię swe zdrowiuteńkie, bawiące się w trawie przy kolei; dziecię to dwuletnie, prawie cudem Opatrzności rzucone pędem na trawę za kolej, zostało ocalonem; można sobie wyobrazić radość matki.

PRZYJECHALI do WARSZAWY.

Bader Modest Oby: z Ostrołęki; Dąbrowski Lud: Oby: z Kuf; Mej Edw: Oby: z Biezunia; Maiewski Józ: Oby: z Pułtuska; Rowienkiewicz Mac: Lekarz z Trzecina; Swiniarski Napol: Obyw: z Janówka; Szeremilewski Lekarz z Gub: Tulskiej. (G. P.)

DONIESIENIA.

Dziś rano zimna stopni 13. Wczoraj w południe 10

TEATR ROZMAITO:. Jutro, 23ci raz *Panna Mężatka.* 11ty raz *Zrzędność i Przekora.*